

Gervinho udzielił wywiadu dla magazynu *Sport Week*, w którym przybliżył "swoją świat". Poniżej część wywiadu, która odnosi się do Romy i życia w Rzymie.

Kiedy po raz ostatni płakałeś i dlaczego?

- [zaskoczony] Nikt nigdy nie zadał mi tego pytania.

Pamiętasz szczególną okazję?

- Gdy opuszczałem Afrykę, aby stać się profesjonalnym piłkarzem. Zaczynałem przygodę sam, bez nikogo, bałem się.

A dziś, z jakich powodów płaczesz?

- Bo mój zespół przegrał ważny mecz. Ale dopiero co skończył się ekscytujący sezon, dla mnie i dla klubu, więc moje dzisiejsze łzy są prawie zawsze łzami szczęścia.

Ulubione jedzenie?

- Jeśli jestem w domu jem afrykańskie potrawy, jeśli nie, włoskie: zwłaszcza spaghetti carbonara.

Często mówiłeś, że w Rzymie czujesz się jak w domu. Dlaczego?

- Zostałem dobrze przyjęty, wszyscy byli dla mnie mili, wewnątrz i na zewnątrz klubu. Zostałem umieszczony na piedestale, mimo że o to nie prosiłem. Sprawili, że poczułem się ważny. Mam wielki szacunek dla klubu. Jestem szczególnie podekscytowany, gdy słyszę, jak stadion robi się głośniejszy za każdym razem gdy przyjmuję piłkę i biegnę w stronę bramki przeciwnika. Czuję się jakbym wygrał mistrzostwo. Gdybyśmy zdobyli je naprawdę, kto wie, co by się stało...

Z Tottim rozmawiasz po włosku czy francusku?

- Od czasu do czasu powie coś po francusku, żeby mnie rozbawić. Jest bardzo skromną osobą, pomimo swojego statusu. Nie jest arogancki.

Nota po francusku dla Tottiego od 1 do 10?

- Jeden!

Dlaczego Garcia potrafi wyciągnąć z ciebie to, co najlepsze? Tak jak strzelasz u niego, nie strzelasz gdzie indziej.

- Ponieważ zna mnie dobrze na i poza boiskiem. Nie musi mi dużo mówić, aby przygotował się do meczu. Dwa lub trzy słowa i rozumiem to, co chce zrobić. Czasami wystarczy jedno spojrzenie.

Ludzie proszą, abys zwalniał przed bramką, aby popełniać mniej błędów.

- Nie jest źle. Muszę mieć więcej zimnej krwi. Jednak Garcia mi mówi: rób to, co potrafisz, nie przejmuj się golami.

Jesteś szybszy ty czy Usain Bolt, król stu metrów?

- Z piłką przy nodze wygrałbym ja. Bieganie z piłką jest zupełnie inne: kroki, które robisz z piłką nie są takie same jak bez niej. Zwłaszcza gdy masz tak długie nogi jak Bolt. Tak, w takim pojedynku mógłbym go pokonać.

Autor: abruzzo